

Hensel, Witold

Prof. dr Wojciech Kócka

Światowit 28, 181-182

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. dr Wojciech Kócka

W dniu 18 listopada 1965 roku zmarł nieoczekiwanie w Poznaniu prof. dr Wojciech Kócka, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej antropologii i prahistorii ostatniego dwudziestolecia.

Zmarły w sposób niesłychanie konsekwentny łączył w sobie umiłowanie do własnego rodzinnego narodu łużyckiego i przybranego polskiego, podobnie jak do antropologii i prahistorii. Dlatego też nigdy nie rozdzielaliśmy współpracując z nim związków jakie czuł w sobie między Łużycami a Polską, jak również stale mieliśmy w świadomości jego bliską więź z obu wymienionymi wyżej dyscyplinami.

Wojciech Kócka urodził się w dn. 13.X.1911 roku w Wojnowie pod Budziszynem na Łużycach w wielodzietnej chłopskiej rodzinie o silnym poczuciu swej łużyckiej narodowej przynależności. Jako młody chłopak, obserwując co niedzielę w Gnieźnie w łużyckich strojach wychowanków Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gniezmem, nie przypuszczałem, że w wieku dojrzałym przypadnie mi w udziale zaszczyt związania się przyjaźnią z Łużyczaninami Wojciechem Kócką oraz Pawłem Novotnym. Wspominam o tym, gdyż właśnie w tym Ludowym Uniwersytecie znalazł swe pierwsze oparcie W. Kócka, gdy musiał opuścić Łużyce po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej w Saksonii.

W latach studenckich znalazł się pod wpływem prof. prof. J. Kostrzewskiego i K. Stojanowskiego. U tego ostatniego napisał pracę magisterską n.t. składu rasowego Łużyczan. Równocześnie publikował różne prace z dziedziny prahistorii i prowadził z tego zakresu rozmaite prace wykopaliskowe. W czasach, gdy kadra pracowników była niesłychanie szczupła na uwypuklenie zasługuje wydoskonalenie się W. Kócki w fotografowaniu obiektów wykopaliskowych. Jemu też zawdzięczamy zdjęcia z balonu na uwięzi z Biskupina, Gniezna oraz Kłocka pod Gniezmem. W zakresie badań wykopaliskowych najcenniejsze jego osiągnięcia wiążą się z poszukiwaniami prowadzonymi

w Gnieźnie. Na stanowisku tym zastąpił zmarły podpisanego, który zmuszony był je opuścić na skutek wyraźnego żądania ówczesnego biskupa-sufragana gnieźnieńskiego i podporządkowanie się tej decyzji przez ówczesne państwowe władze konserwatorskie. Wynikiem tych badań było cenne studium o budownictwie mieszkalnym i obronnym wczesnopiastowskiego Gniezna.

Lata wojny spędził ukrywając się w tzw. Gubernii Generalnej. Bezpośrednio po wojnie aktywnie działał nad przywróceniem narodowi łużyckiemu praw do autonomii, później przeniósł się do Wrocławia, kontynuując prace zarówno w dziedzinie antropologii, jak archeologii, na którym to polu zasłużył się badając Ostrów Tumski we Wrocławiu i przez pewien czas uczestnicząc w wykopaliskach w Opolu. Ostatnie dziesięć lat swego życia spędził w Poznaniu. Działalność jego wiązała się tutaj z kierowaniem Zakładu Archeologii Wielkopolski i Pomorza, Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, a później również Katedry Archeologii Polski i Powszechnej U.A.M. w Poznaniu. Na obu tych stanowiskach dał się poznać nie tylko jako wybitny uczony, lecz również szlachetny człowiek. Z okresu tego pochodzi również najwybitniejsze dzieło jego życia poświęcone etnogenezie ludów europejskich, którym wpisał się wśród najlepszych znawców tego zagadnienia. Aktywny był także jego udział w organizacji I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej. Reprezentował naukę polską godnie na różnych kongresach jak i sympozjach międzynarodowych, a także we władzach niektórych instytucji międzynarodowych. Był m.in. członkiem Rady Stałej Międzynarodowej Unii Nauk Prahisterycznych i Protohistorycznych, oraz jednym z organizatorów i członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Archeologii Słowiańskiej.

Nauce naszej ubył nie tylko wybitny uczony, lecz i człowiek w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Śmierć też jego stanowi cios dotkliwy nie tylko dla rodziny, którą kochał niezwykle gorąco, lecz również dla przyjaciół, których pozostawił wyjątkowo liczne grono, co rzadkim jest udziałem uczonych. Pamięć też o prof. Wojciechu Kóćce nigdy w sercach naszych nie wygaśnie. Smutek jaki pozostawił po sobie w gronie swych przyjaciół jest tym większy, że zostawił po sobie jakby księgę otwartą. Napisał piękne jej pierwsze rozdziały, lecz nie było mu dane wykończenie dalszych, które jak można sądzić z rozmów, jakie z nim miałem, daleko przewyższyłyby pierwszą część szeroko zaplanowanego dzieła.

WITOLD HENSEL